

Wielki protest w Moskwie w obronie wolnego internetu

1 maja 2018

Organizatorzy zgłosili demonstrację na 5 tysięcy uczestników na moskiewskim Prospekcie Akademika Sacharowa. Wiadomo już, że było ich co najmniej dwa razy tyle. 30 kwietnia po południu na ulice Moskwy wyszli głównie młodzi – to reakcja na przedłużającą się blokadę komunikatora internetowego Telegram.

„Jeśli popieracie wolność słowa, wolność internetu i postęp cyfrowy – przychodźcie na mityng!” – pod takim hasłem na portalu „vKontakte” (rosyjski odpowiednik „Facebooka”) zmobilizowała młodych Rosjan Partia Libertariańska. Przyszli jednak nie tylko młodzi liberałowie, ale wszyscy, którzy mają jakieś „ale” do władzy. Przynieśli papierowe samolociki – znak sprzeciwu wobec blokady Telegramu, który taki samolot ma w swoim logo.

Założyciel portalu poparł protest. „Rosja znajduje się na rozdrożu – jeszcze nie wprowadzono całkowitej cenzury. Bez podjęcia działań Rosja straci Telegram i inne popularne serwisy” – napisał na swoim profilu na portalu „vKontakte” Paweł Durow. – „Wasz aktywny udział może zmienić bieg historii”.

Rzeczywiście hasła, które padały na demonstracji, wyrażały nie tylko solidarność z użytkownikami, którym rosyjskie służby zablokowały adresy IP – z czasem można było usłyszeć nawet „Precz z carem!” i

„Rosja będzie wolna!”. Marsz przekształcił się w wydarzenie ogólnopozycyjne – można było na nim spotkać Aleksieja Nawalnego i Ilję Jaszyna. Demonstranci domagali się dymisji szefa Roskomnadzoru, Aleksandra Żarowa.

Wszystko zaczęło się od tego, że Roskomnadzor zablokował

komunikator 16 kwietnia po tym, jak jego założyciele odmówili przekazania Federalnej Służbie Bezpieczeństwa kluczy kryptograficznych służących do deszyfrowania korespondencji. Właściciele Telegramu stwierdzili, że nie pozwolą, by służby zaglądały użytkownikom w zapisy rozmów w aplikacji. Wówczas państwo zablokowało 18 mln adresów IP, co wywołało chaos i zakłócenie działania innych stron. Libertarianie ogłosili, że to „hańba”. Poprzednia większa manifestacja w obronie Telegramu miała miejsce 22 kwietnia. 16 zaś na pierwszym spontanicznym proteście pod siedzibą FSB zatrzymano nawet działaczkę Pussy Riot Marię Ałochinę.

Niezależna telewizja „Dożd” podała wówczas, że zatrzymano sześć osób. Organizacja OWD-Info, monitorująca zatrzymania w Rosji, podała, że na komisariaty przewieziono 12 osób.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu